

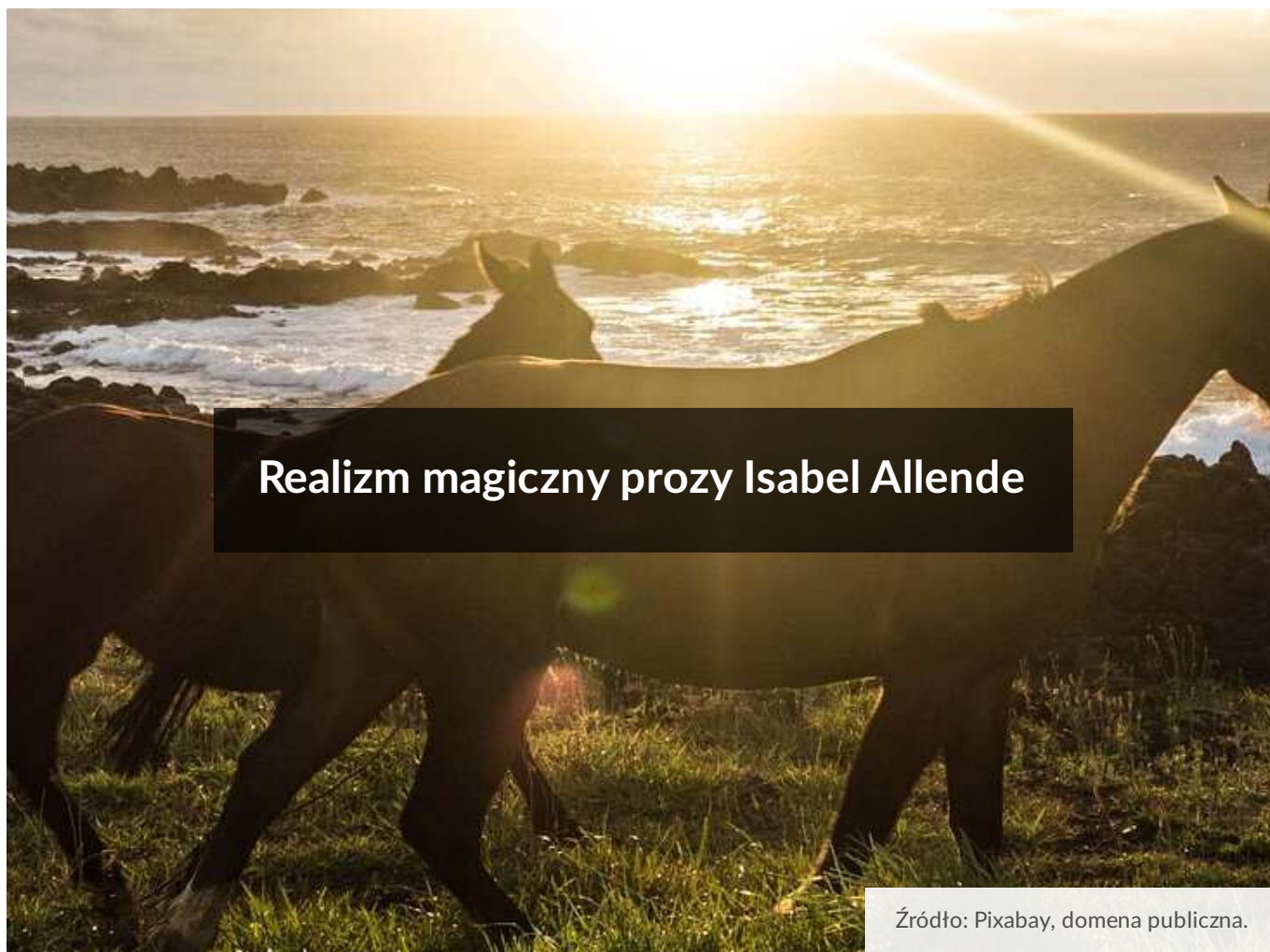


Realizm magiczny prozy Isabel Allende

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Mapa interaktywna](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Isabel Allende, *Dom duchów*, Warszawa 2021, s. 79–81.
- Źródło: Isabel Allende, *Dom duchów*, Warszawa 2021, s. 84–88.
- Źródło: Isabel Allende, *Dom duchów*, Warszawa 2021, s. 131–136.
- Źródło: Nina Pluta, *Boom i nowa powieść hispanoamerykańska*, [w:] Nina Pluta, Ewa Łukaszuk, *Historia literatur iberoamerykańskich*, Wrocław 2010, s. 388.
- Źródło: Isabel Allende, *Dom duchów*, Warszawa 2021, s. 33–35.
- Źródło: Isabel Allende, *Dom duchów*, Warszawa 2021, s. 12–13.
- Źródło: Bolesław Prus, *Lalka (fragmenty)*.
- Źródło: Olga Tokarczuk, *Lalka i perła (fragmenty)*.



Realizm magiczny prozy Isabel Allende

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Zanim zapoznasz się z treścią tej lekcji, zastanów się, z jaką literaturą masz najczęściej do czynienia. Prawdopodobnie największy odsetek czytanej przez ciebie literatury stanowią lektury polskie. Podczas namysłu nad sensem, znaczeniem i przekazem danego tekstu ważne jest, aby pamiętać, że każdy z nich jest uwikłany w różne konteksty np. gospodarcze, społeczne, historyczne czy polityczne. Istotną rolę w rozwoju literatury rodzimej odgrywa literatura powszechna. Literaturą powszechną nazywa się zbiór literatur pochodzących z całego świata. Nie sposób ukryć faktu, że największą popularnością cieszyły się i nadal się cieszą wzorce z największych ośrodków kulturotwórczych – Europy, Ameryki Północnej i Wysp Brytyjskich.

Gdy jednak zagłębisz się w historię literatur z innych (nawet bardzo odległych) kręgów kulturowych, okaże się, że mają one ogromny wpływ również na rozwój kultury polskiej.

Twoje cele

- Omówisz różnicę pomiędzy nazwami: Ameryka Łacińska i Iberoameryka.
- Prześledzisz historię realizmu magicznego.
- Zrozumiesz znaczenie prozy hispanoamerykańskiej w rozwoju literatury światowej XX wieku.
- Scharakteryzujesz realizm magiczny w powieści Isabel Allende *Dom duchów*.

Iberoameryka czy Ameryka Łacińska?

Mapa państw wchodzących w skład Wspólnoty Państw Ameryki Łacińskiej i Karaibów.

Ameryka Łacińska jest regionem, który rozciąga się od granicy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem na północy do Ziemi Ognistej na południu. Do jej terytorium należą państwa niepodległe oraz tereny przynależące do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Holandii. Znaczna część terenów Ameryki Łacińskiej to były tereny hiszpańskie, portugalskie, brytyjskie, francuskie i holenderskie. W kulturze Ameryki Łacińskiej wyodrębnia się trzy najważniejsze strefy: hispanoamerykańską, brazylijską i karaibską.

Nazwa Ameryka Łacińska powstała w XIX wieku i jest nazwą nowszą używaną w stosunku do wcześniejszych krajów iberoamerykańskich. Obie te nazwy stosuje się zamiennie. Co istotne, nazwa „Iberoameryka” podkreśla związek jej cywilizacji z kulturą Hiszpanii i Portugalii. Nazwa „Ameryka Łacińska” akcentuje odrębność cywilizacyjną od Ameryki Północnej i wskazuje na jej pochodzenie z łacińskiego kręgu kulturowego, która zakorzeniona jest w europejskim dziedzictwie.

Decydujący wpływ na rozwój kultury latynoamerykańskiej miały podbicie i kolonizacja tej części Ameryki przez Hiszpanię i Portugalię. To właśnie dzięki nim pewne elementy kultury iberyjskiej znalazły swoje miejsce na tych terenach. O głębokim wpływie Hiszpanii i Portugalii na kraje Ameryki Łacińskiej świadczy fakt, że z czasem ich języki stały się również językami narodowymi niepodległych państw, które powstały w 1. połowie XIX wieku.

Istotną rolę w kształtowaniu się kultury iberoamerykańskiej odegrała również religia chrześcijańska. Katolicyzm stał się w Ameryce Łacińskiej religią główną, co znajduje swoje odzwierciedlenie również w literaturze iberoamerykańskiej.

Początki realizmu magicznego

Początków nurtu zwanego „**realizmem magicznym**” badacze literatury iberoamerykańskiej dopatrują się w latach międzywojennych. Wówczas to wielu pisarzy z kręgu kultury Ameryki Łacińskiej, pod wpływem awangardzystów francuskich, wprowadziło nowe tendencje do literatury rodzimej. Terminu „realizm magiczny” jako pierwszy użył Franz Roh w stosunku do kierunku w sztuce niemieckiej znanego jako Neue Sachlichkeit (Nowa Rzeczywistość). W kontekście zjawiska literackiego zyskał on rozgłos w latach 50. XX wieku.

Zainteresowanie wzbudza sama nazwa tego nurtu. Czy coś może jednocześnie być realne i magiczne? Jak rzeczywistość, pełna racjonalnego myślenia i zdroworozsądkowych kalkulacji może współistnieć ze światem magii? W opracowaniach dotyczących realizmu magicznego jako najwierniejszą definicję realizmu magicznego jako zjawiska artystycznego przywołuje się tę podaną przez Akademię Szwedzką w uzasadnieniu przyznania Nagrody Nobla Gabrielowi Garcíi Márquezowi, podkreślając, iż w jego powieściach i nowelach „elementy fantastyczne i realistyczne łączą się w złożony świat poezji, odbijającej życie i konflikty całego kontynentu”¹.

Boom

Pojęciem, które na stałe przylgnęło do prozy iberoamerykańskiej lat 60. XX wieku jest zaczerpnięte z dziedziny ekonomii hasło *boomu*. W latach 50. i 60. poprzedniego stulecia doszło do zwiększenia zainteresowania literaturą hispanoamerykańską. Twórcy z Ameryki Łacińskiej coraz częściej pojawiali się w gronie laureatów głównych światowych nagród literackich, m.in. Nagrody Nobla. Jak o tym zjawisku pisze Nina Pluta:

((Nina Pluta

***Boom* i nowa powieść hispanoamerykańska**

Boom to najbardziej znane pojęcie kojarzące się Europejczykowi z XX-wieczną literaturą hispanoamerykańską. Termin przeniesiony z dziedziny ekonomii odnosi się do sukcesu, jaki osiągnęły na europejskim rynku powieści młodych hispanoamerykańskich pisarzy debiutujących na przełomie lat 50. i 60. Detonatorem „wybuchu” było przyznanie w 1962 roku nagrody Biblioteca Breve barcelońskiego wydawnictwa Seix Barral młodemu Peruwiańczykowi Markowi Vargasowi Llosie za powieść *Miasto i psy* (*La ciudad y los perros*); laureatami następnych edycji byli m.in. Meksykanin Vicente Leñero i Kubańczyk Guillermo Cabrera Infante. Stylistyczny wigor, śmiałość obyczajowa i strukturalna złożoność „nowej powieści hispanoamerykańskiej” (określenie upowszechnione przez Carlosa Fuentesa w znanym eseju pod tym samym tytułem) wypadały świeżo i odkrywczo na tle przeważającego w tym czasie w Hiszpanii realizmu społecznego (*novela social*) i nieśmiałych eksperymentów z trudem przedzierających się przez cenzurę. Dzięki zainteresowaniu hiszpańskich wydawnictw i czytelników, w miarę upływu dekady,

młodzi pisarze – oprócz Llosy także Carlos Fuentes, Julio Cortázar, Gabriel García Márquez, José Donoso – zaczęli stawać się znani nie tylko w Hiszpanii (skąd zwykle zaczynała się ich światowa kariera), lecz także w Ameryce Północnej i innych krajach Europy (również w Polsce). Sukces zagraniczny wpłynął też wtórnie na ożywienie kontaktów między środowiskami literackimi w poszczególnych krajach Latynoameryki (o czym pisze m.in. Chilijczyk José Donoso w *Mojej prywatnej historii boomu* [*Mi historia personal del boom*, 1927; wyd. Pol. 1977]).

Źródło: Nina Pluta, *Boom i nowa powieść hispanoamerykańska*, [w:] Nina Pluta, Ewa Łukaszyk, *Historia literatur iberoamerykańskich*, Wrocław 2010, s. 388.

Isabell Allende

Isabell Allende urodziła się w Limie (Chile) w roku 1942. Jej losy były ściśle związane z ówczesną sytuacją polityczną Chile. Jej ojciec, Tomás Allende pracował jako sekretarz ambasady Chile w Peru, a kuzyn ojca – Salvador Allende – był prezydentem Chile od roku 1970 do 1973, gdy w konsekwencji zamachu stanu władzę przejął Augusto Pinochet. Wraz z rodziną zmuszona była wyemigrować z Chile do Wenezueli, jednak doświadczenia chilijskie wykorzystała podczas pisania swojej debiutanckiej powieści *Dom duchów* (1982, wyd. pol. 1996), dzięki której zyskała światowy rozgłos.

W roku 1993 na podstawie powieści powstał film *Dom dusz* w reż. Billego Augusta, w którym zagraли aktorzy i aktorki światowej sławy jak Meryl Streep, Jeremy Irons, Winona Ryder, Glenn Close czy Antonio Banderas.

Powieść *Dom duchów* opowiada historię rodu, na którego czele stoi despotyczny, porywczy i skłonny do wybuchów przemocy Esteban Trueba. Obejmuje on opiekę nad posiadłością w Las Tres Marías, w której obok działalności gospodarczej rozpoczyna również karierę polityczną, kierując się wartościami przynależnymi środowiskom konserwatywnym. Z czasem jednak do chłopów zaczynają docierać postulaty ideologii marksistowskiej, z którą podejmuje nieustanną walkę. Pośród społeczno-politycznych



Isabell Allende (ur. 1942)

Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

rozgrywek codziennością Estebana staje się obecność duchów i zjaw, które chętnie towarzyszą im za sprawą jego żony Clary.

Słownik

realizm magiczny

(niem. *magischer Realismus* – realizm magiczny) – tendencja estetyczna, która skryształizowała się jako wyrazisty prąd w XX-wiecznych literaturach europejskich i latynoamerykańskich, łącząc w konstrukcjach przedstawianej rzeczywistości elementy realizmu, fantastyki i groteski z analizami psychiki i podświadomości powieściowych postaci oraz z eksponowaniem symboliki obyczajów, sfery irracjonalnych wierzeń i egzotyki miejscowego folkloru

Mapa interaktywna

Polecenie 1

Zapoznaj się z multimedium. Na jego podstawie wymień najważniejsze cechy realizmu magicznego.

Źródło: Englishsquare.pl sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Polecenie 2

Na podstawie multimedium scharakteryzuj realizm magiczny w twórczości omówionych autorów i autorek.

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   



Zapoznaj się z poniższym fragmentem, a następnie połącz wyszczególnione zdania z interpretacją cech magicznych w charakterystyce Rosy del Valle.

((Isabel Allende

Dom duchów

Przyjrzała się dzieciom; najmłodsze były zmęczone, sztywne w niedzielnych strojach, a uwaga starszych zaczynała się rozpraszać. Jej wzrok padł na Rosę, najstarszą z żyjących córek, i jak zwykle знаła uczucia zaskoczenia. Dziwna uroda Rosy miała w sobie coś niepokojącego, przed czym nawet ona nie mogła uciec; wydawała się ulepiona z innej niż rasa ludzka gliny. Nim Rosa przyszła na świat, Nívea wiedziała, że będzie to dziecko nie z tego świata, bo widywała je w snach, toteż nie zdziwiła się, gdy położna krzyknęła z wrażenia na widok noworodka. Rosa urodziła się biała, gładka, bez zmarszczek, jak fajansowa lalka, z zielonymi włosami i żółtymi oczyma i – jak powiedziała położna, żegnając się znakiem krzyża – była najcudowniejszym stworzeniem, jakie pojawiło się na ziemi od czasów grzechu pierwotnego. Od pierwszej kąpieli Nana myła jej włosy wywarem z rumianku, co złagodziło ich barwę, nadając im odcień starego brązu, i kładła nagą na słońcu, aby wzmocnić skórę, która w najbardziej delikatnych okolicach brzucha i pod pachami była niemal przezroczysta, tak że widać było żyły i ukrytą tkankę mięśniową. Okazało się jednak, że te cygańskie wybiegi nie wystarczą, i szybko rozeszła się pogłoska, że oto urodził się anioł. Nívea miała nadzieję, że niewdzięczny okres dorastania przysporzy córce pewnych niedoskonałości, lecz nic takiego nie nastąpiło – przeciwnie, osiemnastoletnia Rosa nie przytyła i nie dostała pryszczu na twarzy, przybyło jej natomiast morskiego wdzięku. Miękki lazurowy połysk skóry, kolor włosów, powolność ruchów, ciche usposobienie przypominały mieszkańca wód. Było niej coś z ryby i gdyby miała ogon

pokryty łuską, byłaby w sposób oczywisty syreną, lecz fakt, że była dwunożna, sytuował ją na niewyraźnej granicy między postacią ludzką a mitologiczną. Mimo wszystko wiodła niemal normalny tryb życia, miała narzeczonego i należało się spodziewać, że pewnego dnia wyjdzie za mąż, a wówczas odpowiedzialność za jej urodę przejdzie w inne ręce. Rosa pochyliła głowę i promień słońca, który przeniknął przez gotyckie witraże kościoła, nadał jej profilowi świetlną obwódkę. Niektórzy z obecnych obejrzel się i zaczęli szeptać między sobą, co zdarzało się często, gdy mijali Rosę, lecz ta zdawała się niczego nie dostrzegać; (...)

Źródło: Isabel Allende, *Dom duchów*, Warszawa 2021, s. 12–13.

„Miękki lazurowy połysk skóry, kolor włosów, powolność ruchów, ciche usposobienie przypominały mieszkańca wód. Było niej coś z ryby i gdyby miała ogon pokryty łuską, byłaby w sposób oczywisty syreną, lecz fakt, że była dwunożna, sytuował ją na niewyraźnej granicy między postacią ludzką a mitologiczną.”

Była stworzeniem, nie przypominała dziecka człowieka. Była najcudowniejszą istotą od początków świata.

„(...) była najcudowniejszym stworzeniem, jakie pojawiło się na ziemi od czasów grzechu pierworodnego.”

Ludzie zaczęli podejrzewać, że w rodzinie del Valle urodziła się istota niebiańska – anioł.

„Okazało się jednak, że te cygańskie wybiegi nie wystarczą, i szybko rozeszła się pogłoska, że oto urodził się anioł.”

Rosa była nieludzko piękna, wyglądała jak postać z baśni – miała białą, gładką skórę, zielone włosy i żółte oczy.

„Nim Rosa przyszła na świat, Nívea wiedziała, że będzie to dziecko nie z tego świata, bo widywała je w snach, toteż nie zdziwiła się, gdy położna krzyknęła z wrażenia na widok noworodka.”

Z wyglądu przypominała postać mityczną. Osoba mówiąca w tekście porównuje ją do mieszkańca wód – syreny.

„Rosa urodziła się biała, gładka, bez zmarszczek iak faiansowa lalka

Jeszcze przed narodzinami matka podejrzewała, że jej dziecko będzie

zmarłszy, jak rajanowa matka,
z zielonymi włosami i żółtymi oczyma
(...)”

wyjątkowe. Zapowiedzi takiego stanu
doszukiwała się w swoich snach, które
uważała za prorocze.



Zapoznaj się z poniższym fragmentem, a następnie pogrupuj podane odpowiedzi na cechy należące do elementów realistycznych i magicznych.

((Isabel Allende

Dom duchów

Pod koniec jesieni, gdy rodzinę przestały niepokoić intencje ojca Restrepo, który musiał uśmierzyć swoje inkwizytorskie zapędy po tym, jak biskup osobiście nakazał mu zostawić w spokoju małą Clarę del Valle, i gdy wszyscy pogodzili się z myślą, że wuj Marcos naprawdę umarł, zaczęły się konkretyzować plany polityczne Severa. Pracował na to przez wiele lat. Wreszcie odniósł sukces: partia liberalna poprosiła go, by w wyborach parlamentarnych kandydował na posła z pewnej prowincji na południu; nigdy w niej nie był i miałby nawet pewne trudności z odnalezieniem jej na mapie. Partia potrzebowała ludzi, a Severo bardzo pragnął zasiąść w Kongresie, więc bez trudu przekonała ubogich wyborców z południa, aby wysunęli jego kandydaturę. Wyborcy wystosowali zaproszenie poparte prezentem w postaci pieczonego różowego wieprza monumentalnych rozmiarów. Przyniesiono go do domu państwa del Valle na drewnianej tacy, pachnącego i lśniącego; spoczywał na łożu z pomidorów, z pietruszką w ryju i marchwią w dupie. Miał gruby szew na brzuchu, a brzuch nadziany kuropatkami; te z kolei były nadziane śliwkami. Towarzyszyła mu karafka, która mieściła pół galona najlepszej wódki krajowej. Severo od dawna marzył, by zostać posłem, a jeszcze bardziej senatorem. Dążył do celu cierpliwie, czemu służyły kontakty i znajomości, konwentykle, dyskretne, acz skuteczne wystąpienia publiczne, pieniądze oraz przysługi wyświadczone właściwym osobom we właściwym czasie. Owa prowincja na południu, choć odległa i nie znana, była właśnie tym, czego oczekiwał.

Wieprza dostarczono we wtorek. W piątek, gdy pozostały po nim już tylko skóra i kości, które Barrabás obgryzał na patio, Clara zapowiedziała, że w domu ktoś umrze.

– Ale umrze przez pomyłkę – rzekła.

W sobotę źle spała i obudziła się z krzykiem, Nana podała jej napar z kwiatów lipy i nikt nie zwracał na nią uwagi, bo wszyscy byli zajęci przygotowaniami ojca do podróży na południe, a piękna Rosa wstała rano z gorączką. Nívea poleciła, żeby Rosa została w łóżku, ale doktor Cuevas orzekł, że to nic groźnego, i przepisał jej na poty letnią, dobrze osłodzoną lemoniadę z odrobiną napoju alkoholowego. Severo poszedł zobaczyć się z córką i zastał ją z silnymi rumieńcami na twarzy i błyszczącymi oczyma, tonącą w kremowych koronkach prześcieradeł. W podarunku przyniósł jej karnecik balowy; pozwolił Nanie otworzyć karafkę i dolać wódki do lemoniady. Rosa wypila lemoniadę, przykryła się wełnianą derką i zaraz usnęła u boku Clary, z którą dzieliła pokój.

W niedzielę wydarzyła się tragedia. Jak zwykle Nana wstała wczesnym rankiem. Przed wyjściem na mszę poszła do kuchni przygotować śniadanie dla całej rodziny. W piecu, opalanym drewnem i węglem, żarzyły się jeszcze węgle z poprzedniego wieczoru, więc z łatwością rozpałała ogień. Grzejąc wodę i gotując mleko, wyjmowała talerze, które miała zanieść na stół. Zaczęła gotować owsiankę, cedzić kawę, robić grzanki. Przygotowała dwie tace, jedną dla Nívei, która zawsze jadła śniadanie w łóżku, a drugą dla Rosy, która jako chora również miała do tego prawo. Nakryła tacę Rosy wyhaftowaną przez zakonnice Inianą serwetką, aby kawa nie wystygła i nie powpadały do niej muchy, i wyjrzała na patio, rozglądając się za Barrabásem. Zazwyczaj napastował ją, gdy niosła śniadanie. Ujrzała go swawolącego z kurą, więc ruszyła przez podwóreczka i korytarze w długą drogę z położonej w głębi domu kuchni aż do pokoju dziewczynek. Przed drzwiami pokoju Rosy zawahała się, gdyż nagle ogarnęło ją złe przeczucie. Weszła bez

zapowiedzi, jak to miała w zwyczaju, i natychmiast poczuła zapach róż, choć nie była to pora roku, w której one kwitną. Wtedy zrozumiała, że stało się straszne nieszczęście. Postawiła ostrożnie tacę na nocnym stoliku i powoli podreptała do okna. Rozsunęła ciężkie kotary i blade promienie porannego słońca wpadły do pokoju. Odwróciła się zaniepokojona; nie zaskoczył jej widok martwej Rosy, która leżała na łóżku piękniejsza niż kiedykolwiek, z jaskrawo zielonymi włosami, cerą przypominającą świeżą kość słoniową i otwartymi, żółtymi jak miód oczyma. W nogach siedziała mała Clara, która przyglądała się siostrze. Nana uklękła przy łóżku, wzięła Rosę za rękę i zaczęła się modlić. Modliła się do chwili, w której w całym domu rozległ się straszliwy lament, przypominający wołanie o pomoc z tonącego statku. To Barrabás zawył po raz pierwszy i ostatni w życiu. Wył tak przez cały dzień, aż wprowadził w rozstrój nerwowy domowników, a także sąsiadów, którzy zbiegli się zwabieni tym jękiem rozbitka.

Doktorowi Cuevasowi wystarczył rzut oka na ciało Rosy, aby zorientować się, że przyczyną zgonu było coś o wiele poważniejszego niż chwilowa gorączka. Zaczął węszyć po kątach, rozejrzał się kuchni, pozaglądał do garnków, worków z mąką i cukrem, skrzynek z suszonymi owocami, wszystko powywracał do góry nogami i zostawił po sobie taki bałagan, jakby przeszedł huragan. Pogrzebał szufladach Rosy, przesłuchał po kolei służących, Nanę zadręczył pytaniami do tego stopnia, że straciła panowanie nad sobą, i w końcu śledztwo naprowadziło go na karafkę wódki, którą zarekwirował, nikomu się nie opowiadając.

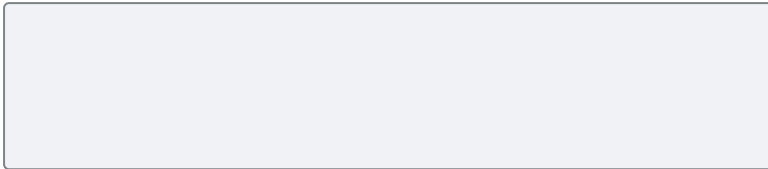
Źródło: Isabel Allende, *Dom duchów*, Warszawa 2021, s. 33–35.

realizm

Po śmierci Rosy z pokoju unosiła się woń kwitnących róż.

Rosa zmarła w wyniku otrucia.

magia



Clara del Valle przepowiedziała śmierć jednego z domowników.

Rosa w chwili śmierci była jeszcze piękniejsza niż za życia.

We wskazanym fragmencie istotnym elementem staje się sytuacja polityczna, w którą zaangażowany jest Severo del Valle.

Opis podarowanego Severo wieprza cechuje realizm.

W chwili odkrycia ciała Rosy del Valle, Barrabás zawył po raz pierwszy i ostatni w swoim życiu.



Jednym z bohaterów powieści jest Esteban Trueba – narzeczoną Rosy, a po jej śmierci, mąż Clary del Valle. Zapoznaj się z poniższymi fragmentami, a następnie scharakteryzuj Estebana Truebę jako gospodarza.

« Nikt mi nie powie, że nie jestem dobrym dziedzicem. Ktokolwiek widział Las Tres Marías w czasach, gdy majątek był opuszczony, i kto obejrzy go obecnie, gdy stał się wzorowym gospodarstwem, ten przyzna mi rację. Dlatego nie mogę zgodzić się na to, żeby moja wnuczka rozprawiała o walce klas i twierdziła, jakoby tak naprawdę ci biedni chłopci mieli się teraz o wiele gorzej niż przed pięćdziesięciu laty. Byłem dla nich jak ojciec. Wszystko rozpieprzyła reforma rolna.

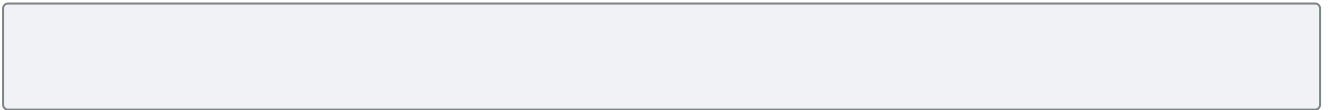
(...)

Rozeszła się wieść, że w Las Tres Marías nowy dziedzic i że wołami zwozimy kamienie z pól, zaorujemy je i zasiewamy. Wkrótce zaczęli przychodzić mężczyźni i prosić, żeby zatrudnił ich jako wyrobników, ponieważ dobrze płaciłem i dawałem porządnie jeść. Kupiłem bydło. Bydło było dla mnie święte i choćbyśmy mieli nie jeść mięsa przez cały rok, nie zezwalałem na ubój. Tak powstało stado. Ludzi zorganizowałem w drużyny i po pracy na polu odbudowywaliśmy dwór. Nie było wśród nich stolarzy ani murarzy, wszystkiego musiałem ich uczyć na podstawie podręczników, które kupiłem. Wykonałem nawet razem z nimi roboty blacharskie, naprawiliśmy dachy, pomalowaliśmy wszystko wapnem, posprzątaaliśmy tak, że dom błyszczał wewnątrz i na zewnątrz.

(...)

Ludzie pracowali wtedy bez szemrania. Myślę, że moja obecność przywróciła im poczucie bezpieczeństwa i że widzieli, jak ta ziemia stopniowo rozkwita. Byli to ludzie dobrzy i prości, nieskłonni do wicherzenia, lecz to prawda, że biedni i ciemni. Przed moim przyjazdem

ograniczali się do uprawiania swoich małych działek przyzagrodowych, które pozwalały im nie umrzeć z głodu, o ile nie zdarzyła się jakaś klęska – susza, mróz, zaraza, inwazja mrówek lub ślimaków, w przeciwnym razie sprawy przybierały zły obrót. Ja to wszystko zmieniłem. Kolejno ugory zamieniały się w pola uprawne, odbudowaliśmy kurnik i stajnie i zaczęliśmy konstruować system nawadniania, aby zasiewy nie zależały od klimatu, lecz od jakiegoś mechanizmu działającego na zasadach naukowych.





Na podstawie fragmentu scharakteryzuj działania polityczne Estebana Trueby oraz jego przeciwników. Zwróć uwagę na rolę miejscowej społeczności w polityce.

((Isabel Allende

Dom duchów

Na wsi jednak automobile były równie egzotyczne jak krótkie sukienki i kto poradził sobie ze ślimakami i pryszczycą, ten uważał rok za pomyślny. Esteban Trueba i inni okoliczni obszarnicy zbierali się w klubie w osadzie i planowali przedwyborczą akcję polityczną. Chłopi żyli jeszcze jak w czasach kolonii i nie słyszeli o związkach zawodowych ani o wolnych od pracy niedzielach, ani o płacy minimalnej, ale na teren majątków zaczęli już przenikać emisariuszlenowych partii lewicowych, którzy chodzili przebrani za pastorów protestanckich, z Biblią pod jedną pachą i broszurami marksistowskimi pod drugą; jednym tchem nawoływali chłopów, aby byli gotowi żyć we wstrzemięźliwości i umrzeć za sprawę rewolucji.

(...)

Kulminacją biesiad w klubie, walk kogutów i wieczorów w burdelu był inteligentny, choć nie całkiem oryginalny pomysł na to, jak nakłonić chłopów do głosowania. Urządzono dla nich przyjęcie z pasztecikami i dużą ilością wina, zarżnięto kilka sztuk bydła na pieczone, zorganizowano śpiewy przy gitarze, wygłoszono parę mów patriotycznych i obiecano, że jeśli zostanie wybrany kandydat konserwatystów, dostaną bonifikatę, lecz jeśli zwycięstwo odniesie ktokolwiek inny, to stracą pracę. Ponadto panowie kontrolowali urny i przekupili policję. Chłopów wsadzili potem na wozy i zwieźli na głosowanie, dobrze ich pilnując pośród żartów i śmiechów; była to jedyna okazja, przy której spoufalali się z nimi, kum tu, kum tam,

dziedzic może liczyć natnie, na pewno go nie zawiodę, podobami się, chłopie, że masz świadomość patriotyczna, bo widzisz, wszyscy liberałowie i radykałowie to durnie, a komuniści to bezbożnicy, skurwysyny i dzieciożercy.

W dniu wyborów wszystko przebiegało zgodnie przewidywaniami i w całkowitym spokoju. Gwarantem procesu demokratycznego były siły zbrojne. Ten wiosenny dzień był radośniejszy i bardziej słoneczny niż inne.

– Jest to przykład dla tego kontynentu pełnego Indian i Murzynów, którzy spędzają życie na rozniecaniu rewolucji po to, żeby obalić jednego dyktatora i wynieść do władzy innego. U nas jest inaczej, mamy prawdziwą republikę, mamy dumę obywatelską, tutaj partia konserwatywna wygrywa w uczciwych wyborach i nie potrzeba żadnego generała, żeby był łąki spokój; w tym kraju nie jest tak jak pod dyktaturami w krajach ościennych, gdzie jedni zabijają innych, a gringos wywożą wszystkie surowce – oświadczył Trueba w klubowej jadalni, wznosząc toast w chwili, gdy nadeszła wiadomość o wynikach głosowania.

Źródło: Isabel Allende, *Dom duchów*, Warszawa 2021, s. 79–81.

W filmowej adaptacji powieści w rolę Estebana Trueby wciela się Jeremy Irons.

Źródło: Kadr z filmu *Dom dusz* reż. Bille August (1993); dystrybutor: Miramax Films; wytwórnia: Costa do Castelo Filmes, Det Danske Filminstitut, Eurimages, House of Spirits Film, Neue Constantin Film, Spring Creek Productions, tylko do użytku edukacyjnego.



Zapoznaj się z poniższym fragmentem. Scharakteryzuj postać Clary del Valle oraz zastanów się, jak do jej umiejętności odnosiła się jej rodzina oraz społeczeństwo.

((Isabel Allende

Dom duchów

Clara miała dziesięć lat, gdy uznała, że nie warto mówić, i zasklepiła się w milczeniu. Jej życie uległo istotnym zmianom. Lekarz rodziny del Valle, gruby i miły doktor Cuevas, starał się wyleczyć jej z niemoty pigułkami, które sam wynalazł, witaminami w syropie i okładami z miodu borakowego na gardło, ale nie przyniosło to żadnego rezultatu. Uświadomił sobie, że lekarstwa nie są skuteczne, a sama jego obecność wywołuje u dziewczynki lęk.

[...]

Nana wpadła na pomysł, że być może dziewczyna zacznie mówić, gdy się ją ciężko przestraszy, i przez dziewięć lat rozpaczliwie wymyślała rozmaite wybiegi, lecz osiągnęła tylko jedno: Clara uodporniła się na zaskoczenie i grozę.

[...]

Wreszcie Nívea zakazała jej straszenia Clara. Zdała sobie sprawę, że stan niepokoju potęguje moce umysłowe córki i wywołuje nieład wśród zjaw, które ją otaczają. Ponadto defilada krwiożerczych osobników niszczyła system nerwowy Barrabása, który nigdy nie miał dobrego węchu i nie był w stanie rozpoznać Nany, gdy się przebierała. Pies zaczął oddawać mocz na siedząco, robiąc wokół siebie ogromną kałużę, i często zgrzytał zębami. Lecz Rana wykorzystywała każdą chwilę

nieuwagi matki i uporczywie ponawiała próby wyleczenia Clara z niemoty w taki sam sposób, w jaki likwiduje się czkawkę.

Clara odebrano ze szkoły prowadzonej przez zakonnice, w której pobierały nauki wszystkie siostry del Valle, i zapewniono jej prywatnych nauczycieli. Severo sprowadził z Anglii nauczycielkę, miss Agatę, kobietę wysoką, całą w kolorze bursztynu i z wielkimi dłońmi murarza, ale nie wytrzymała zmiany klimatu, pikantnego pożywienia i widoku solniczki samoczynnie jeżdżącej po stole kuchennym i musiała wrócić do Liverpoolu. Następną nauczycielką była Szwajcarka, której też się nie powiodło, a potem Francuzka, która przyjechała dzięki kontaktom ambasadora Francji z rodziną del Valle. Była tak różowa, okrągła i słodka, że po kilku miesiącach zaszła w ciążę i gdy zbadano sprawę, okazało się, że ojcem jest Luis, starszy brat Clary. Severo kazał im się pobrać, nie pytając zainteresowanych o zdanie w tej sprawie i – wbrew przewidywaniom Nívei i jej przyjaciółek – byli bardzo szczęśliwi. Nívea, mając na względzie wszystkie te doświadczenia, przekonała męża, że nauka języków obcych nie jest ważna w przypadku dziecka, które posiada zdolności telepatyczne, i że lepiej będzie, jeśli Clara nauczy się gry na pianinie i haftu.

[...]

Clara jasnowidzącą znała znaczenie snów. Była to u niej naturalna umiejętność i nie wymagała uciążliwych studiów kabbalistycznych, które odbywał wuj Marcos; wkładał w nie więcej wysiłku niż Clara, ale z mniejszym skutkiem. Pierwszy zdał sobie z tego sprawę Honorio, ogrodnik, który u nich pracował; pewnego dnia przyśniło mu się, że między jego nogami snują się węże i że chcąc się ich pozbyć, depta je, aż zdeptał dziewiętnaście. Przycinając róże, opowiedział o tym dziewczynce tylko po to, by ją zabawić, ponieważ bardzo ją lubił i było mu żal, że jest niemową. Clara wyjęła z kieszeni fartucha tabliczkę i napisała na niej interpretację snu Honoria: dostaniesz dużo pieniędzy,

będą trzymały się ciebie przez krótki czas, łatwo je wygrasz, postaw na dziewiętnastkę. Honorio nie umiał czytać, ale Nívea, strojąc sobie żarty i śmiejąc się, przeczytała mu przesłanie. Ogrodnik zrobiła to, co mu zasugerowała Clara, i w nielegalnej spelunce, która była za składem węgla, wygrał osiemdziesiąt pesos. Wydał je na nowy garnitur, pamiętą pijatykę ze wszystkimi swoimi przyjaciółmi i fajansową lalkę dla Clary. Odtąd dziewczynka miała dużo pracy, gdyż rozszyfrowywała sny, z czym kryła się przed matką, bo gdy dowiedziano się o przygodzie Honoria, przychodzili do niej ludzie i pytali, co znaczy, gdy we śnie lata się nad wieżą z łabędzimi skrzydłami, gdy płynie się barką, którą znosi prąd, a syrena śpiewa głosem wdowy, gdy rodzi się dwoje bliźniąt zrośniętych plecami, a każde z nich trzyma w ręce szpadę, i Clara bez wahania pisała na tabliczce, że wieża to śmierć, a kto lata nad nią, ten nie zginie w wypadku, kto się topi i słyszy syrenę, ten straci pracę i popadnie w nędzę, ale pomoże mu kobieta, z którą będzie robił interesy, bliźnięta zaś to mąż i żona, skazani na ten sam los i raniący się wzajemnie ciosami szpady. Clara nie tylko tłumaczyła sny, widziała także przyszłość i znała ludzkie intencje, zdolności te miała przez całe życie, a z biegiem czasu coraz bardziej je rozwijała. Przepowiedziała śmierć swojego ojca chrzestnego, doń Salomona Valdesa, który był maklerem na Giełdzie Towarowej i sądząc, że wszystko stracił, powiesił się na lampie w swym eleganckim biurze. Znaleziono go tam na skutek nalegań Clary, wyglądał jak stary baran, tak jak opisała go na tabliczce. Przepowiedziała przepuklinę ojca, wszystkie trzęsienia ziemi i inne klęski żywiołowe, w tym jedyne opady śniegu w stolicy, które sprawiły, że biedota z podmiejskich osiedli powymierała z zimna i przemarzły krzewy różane w ogrodach bogaczy. Ustaliła tożsamość mordercy uczennic, nim jeszcze policja odkryła drugiego trupa, ale nikt jej nie uwierzył, Severo zaś nie chciał, by córka wypowiadała się w sprawach kryminalnych, które nie miały żadnego związku z rodziną. Na widok Getuha Armanda od razu zdała sobie sprawę, że człowiek ten oszuka ojca handlu owcami australijskimi, ponieważ wyczytała to w barwie otaczającej go aury. Napisała o tym ojcu, ale ten zignorował przestrozę i gdy przypomniał

sobie przepowiednię najmłodszej córki, stracił już połowę majątku, a jego wspólnik włóczył się po Karaibach jako bogacz, mający harem dupiastych czarnych kobiet i własny statek, na którym się opalał.

Zdolność poruszania przedmiotami bez dotykania ich nie przeszła Carze wraz z menstruacją, wbrew temu, co zapowiadała Nana. Przeciwnie, Clara czyniła to z coraz większą wprawą i nabrała w tej dziedzinie takiego doświadczenia, że mogła poruszać klawisze pianina, gdy było zamknięte, choć nigdy nie udało jej się przesunąć samego pianina, czego bardzo pragnęła. Ekstrawagancją tym poświęcała większość energii i czasu. Rozwinęła zdolność odgadywania zdumiewająco wysokiego odsetka kart i wymyśliła dla swojego rodzeństwa sztuczki karciany. Ojciec zakazał jej wróżyć przyszłość z kart i wywoływać figlarne zjawy oraz duchy, które molestowały resztę rodziny i straszyły służbę, ale Nívea zrozumiała, że im więcej ograniczeń nakłada się na najmłodszą córkę i im częściej się ją straszy, tym bardziej staje się zwariowana, toteż postanowiła zostawić w spokoju zarówno ją samą, jak i jej sztuczki spirytystyczne, zabawy w Pytię i jaskiniowe milczenie, starała się kochać ją bez względu na wszystko i akceptować taką, jaka była. Clara rosła jak dzika roślina, wbrew zaleceniom doktora Cuevesa, który przywiózł z Europy wieść, że wariatów leczy się teraz zimnymi kąpielami i elektrowstrząsami.

Źródło: Isabel Allende, *Dom duchów*, Warszawa 2021, s. 84–88.

W filmowej adaptacji powieści w rolę Clary del Valle wciela się Meryl Streep.

Źródło: Kadr z filmu *Dom dusz* reż. Bille August (1993); dystrybutor: Miramax Films; wytwórnia: Costa do Castelo Filmes, Det Danske Filminstitut, Eurimages, House of Spirits Film, Neue Constantin Film, Spring Creek Productions, tylko do użytku edukacyjnego.

Tekst źródłowy do ćwiczeń nr 6 i 7

((Isabel Allende

Dom duchów

Kilka dni później, gdy doktor Cuevas przygotowywał się duchowo do ponownego otwarcia brzucha Clary, zginęli Severo i Nívea del Valle, którzy pozostawili dużo dzieci i czterdzieścioro siedmioro wnucząt. Clara dowiedziała się o tym wcześniej od innych przez sen, ale nic nie powiedziała nikomu poza Férulą, która starała się ją uspokoić i tłumaczyła, że ciąża powoduje stan trwogi, w którym często pojawiają się sny. Podwoiła swoją troskę o Clara, nacierała ją słodkimi migdałami, by nie miała rozstępów na brzuchu, smarowała sutki pszczelim miodem, by nie popękały, kazała jeść zmieloną skorupkę jajka, by miała dobre mleko i nie psuły się jej zęby, i odmawiała pacierze betlejemskie, by poród dobrze wypadł. W dwa dni po tym, jak Clara miała sen, Esteban Trueba wrócił do domu wcześniej niż zwykle, blady i roztrzęsiony. Zaciągnął Férulę za ramię do biblioteki i zamknął się z nią.

– Teściowie zginęli w wypadku – powiedział krótko. – Nie chcę, żeby Clara dowiedziała się o tym, dopóki nie urodzi. Trzeba wznieść wokół niej mur z cenzury, żadnych gazet, żadnego radia, żadnych wizyt, niczego! Przypilnuj służbę, żeby nikt jej o tym nie powiedział.

Lecz jego dobre intencje rozbiły się o moc jasnowidzenia Clary. Tej nocy ponownie przyśniło się jej, że rodzice szli przez pole cebulowe i że Nívea była bez głowy, tak że dowiedziała się o wszystkim bez potrzeby czytania gazet czy słuchania radia. Obudziła się bardzo podniecona i poprosiła Férulę, żeby pomogła jej się ubrać, ponieważ musi wyjść i poszukać głowy matki. Férula pobiegła do Estebana, ten zaś wezwał doktora Cuebasa, który – ryzykując zdrowie bliźniaków – dał jej napój leczniczy dla szaleńców, po którym pacjent śpi przez dwa dni, lecz nie odniosło to żadnego skutku.

Małżonkowie del Valle umarli tak, jak przyśniło się to Carze, i tak, jak często opowiadała żartem Nívea.

– Któregoś dnia zabijemy się w tej piekielnej maszynie – mawiała Nívea, wskazując na stary automobil męża.

Severo del Valle miał od lat młodzięńczy słabość do wynalazków. Automobil nie był wyjątkiem od tej reguły. W czasach, gdy wszyscy chodzili pieszo, jeździli bryczkami czy powozami zaprzężonymi w konie lub na welocypedach, on kupił pierwszy automobil, który dotarł do kraju i jako kuriozum wystawiono go w witrynie pewnego sklepu w śródmieściu. Był to cud mechaniki, który poruszał się z zawrotną szybkością piętnastu, a nawet dwudziestu kilometrów na godzinę, na oczach zdumionych przechodniów i pośród złorzeczeń tych, których po drodze ochlapał błotem lub owiał kurzem. Początkowo piętnowano wehikuł jako zagrożenie dla porządku publicznego. Wybitni naukowcy wyjaśniali w prasie, że ludzki organizm nie jest stworzony do jazdy z szybkością dwudziestu kilometrów na godzinę i że nowy produkt zwany benzyną jest łatwopalny i gdyby się zapalił, mógłby wywołać reakcję łańcuchową, która zmiotłaby miasto z powierzchni ziemi. Wtrącił się nawet Kościół. Ojciec Restrepo, który od czasu przykrego wyczynu Clary na sumie w Wielki Czwartek miał rodzinę del Valle na oku, wystąpił w roli strażnika dobrych obyczajów i jego galicyjski głos zabrzmiał donośnie – potępił amicom rerum nova rum, przyjaciół nowości, takich jak ten szatański aparat; porównał go do ognistego rydwanu, w którym zginął prorok Elias, lecąc do nieba. Lecz Severo zignorował skandal i wkrótce inni kawalerowie poszli w jego ślady, aż w końcu automobile przestały być nowością. Severo jeździł swoim przez dziesięć lat, odmawiając zmiany modelu, gdy miasto wypełniło się nowoczesnymi samochodami, które były szybsze i bezpieczniejsze, a odmawiał z tego samego powodu, z jakiego jego żona nie chciała pozbyć się koni pociągowych, dopóki nie umarły spokojnie ze starości. Sunbeam miał po bokach koronkowe franki i dwa skalne wazony, w których Nívea trzymała świeże kwiaty, cały pokryty był polerowanym drewnem i rosyjską skórą, a jego części z brązu błyszczały jak złoto. Choć był pochodzenia brytyjskiego, nadano mu indiańskie imię Covadonga. Był w doskonałym stanie, to prawda, ale z jednym wyjątkiem – nigdy nie działały dobrze hamulce.

Severo był dumny ze swoich umiejętności w dziedzinie mechaniki. Kilkakrotnie rozbierał automobil i kilkakrotnie powierzał go też Wielkiemu Rogaczowi, włoskiemu mechanikowi, najlepszemu w całym kraju. Przez wisko zawdzięczał tragedii, która rzuciła cień na jego życie. Mówiono, że jego żona, mając już dość tego, że nie zwraca uwagi na przyprawiane mu rogi, porzuciła go pewnej burzliwej nocy, ale nim sobie poszła, przywiązała nabyte u rzeźnika baranie rogi na kracie przed warsztatem samochodowym. Następnego dnia, gdy Włoch przyszedł do pracy, zastał przed bramą gromadę wyśmiewających się z niego dzieciaków i gapiów z całej okolicy. Dramat ten w niczym nie podważył jednak jego prestiżu zawodowego, ale nawet on nie zdołał uregulować hamulców Covadongi. Severo postanowił wozić w automobilu wielki kamień i gdy parkował na stoku, jeden pasażer naciskał nogą hamulec, a inny wysiadał szybko i podkładał kamień przed przednie koła. System ten zdawał na ogół egzamin, lecz tej fatalnej niedzieli, która zrzędzeniem losu była ostatnia w ich życiu, stało się inaczej. Małżonkowie del Valle wyjechali na spacer za miasto, jak to mieli w zwyczaju czynić w dni słoneczne. Nagle zupełnie przestały działać hamulce, nim Nívea zdążyła wyskoczyć z wozu i podłożyć kamień i im Severo zdążył wykonać jakiś manewr, automobil zaczął zjeżdżać ze wzgórza. Severo usiłował skręcić lub zatrzymać maszynę, lecz tą zawładnął diabeł, wymknęła się spod kontroli i pomknęła w dół, gdzie wpadła na wóz wypełniony żelastwem budowlanym. Jedna z blach przebiła przednią szybę i po prostu obcięła Nívei głowę. Głowa poleciała jak pocisk i mimo poszukiwań policji, gajowych i ochotników spośród okolicznych mieszkańców, którzy chcieli wytropić ją przy pomocy psów, nie odnaleziono jej w ciągu dwóch dni. Trzeciego dnia ciała zaczęły cuchnąć i choć były niekompletne, należało je pochować. Odbył się wspaniały pogrzeb, w którym wziął udział ród del Valle wraz z niezliczonymi przyjaciółmi i znajomymi, nie mówiąc już o delegacjach kobiet, które przyszły pożegnać zmarłą, uchodzącą wówczas za pierwszą krajową feministkę, o której przeciwnicy

ideologiczni mówili, że jeśli straciła głowę za życia, to nie było powodów, żeby ją miała na karku po śmierci. Clara zamknięta w domu w otoczeniu służby, która nad nią czuwała, pilnowana przez Férulę, nakarmiona przez doktora Cuevasa środkami oszołamiającymi, nie była na pogrzebie. Z uwagi na tych wszystkich, którzy usiłowali oszczędzić jej dodatkowego bólu, nie zrobiła żadnego komentarza, który wskazywałby, że wie o przerażającej sprawie zagubionej głowy, gdy jednak uroczystości pogrzebowe dobiegły końca i życie zdawało się wracać do normy, przekonała Férulę, by towarzyszyła jej w poszukiwaniach. Na nic zdały się napoje lecznicze i pigułki, które dawała jej szwagierka, ponieważ nie odstąpiła od swoich zamiarów. Férula uznała się za pokonaną, zrozumiała, że nie można dalej utrzymywać, jakoby afera z zaginioną głową była tylko złym snem, i że lepiej będzie pomóc w realizacji planów Clary, nim niepokój wytrąci ją z równowagi. Poczekwały, aż Esteban Trueba wyjdzie z domu. Férula pomogła Carze ubrać się i wezwała taksówkę. Instrukcje, które Clara wydała kierowcy, nie były zbyt precyzyjne.

– Proszę jechać przed siebie, ja wskażę panu drogę – powiedziała, kierując się instynktem, który pozwalał jej widzieć rzeczy niewidzialne.

Wyjechali z miasta, na otwartą przestrzeń, gdzie zabudowania były coraz rzadsze i zaczynały się wzgórza i doliny, skręcili zgodnie ze wskazówkami Ciary w boczną drogę i wjechali między brzozy i pole cebulowe. W końcu Clara poleciła kierowcy zatrzymać się przy jakiś zaroślach.

– To tu – powiedziała

– To niemożliwe! Jesteśmy bardzo daleko od miejsca wypadku. – wątpiła Férula. – Mówię, że to tu – nalegała Clara, wysiadając z trudem i kołysząc ogromnym brzuchem, a za nią ruszyła modląc się szeptem szwagierka wraz z kierowcą, który nie miał najmniejszego pojęcia o celu podróży. Clara chciała wpełznąć między krzaki, lecz nie

pozwoliły jej na to rozmiary bliźniaków. – Niech pan będzie tak uprzejmy, wejdzie tam i poda mi leżącą tam głowę – zwróciła się do kierowcy.

Ten wślizgnął się między kolczaste krzewy i znalazł głowę Nívei, która wyglądała jak samotny melon. Ujął ją za włosy i wylazł na czworakach. Podczas gdy on wymiotował oparty o pobliskie drzewo, Férula i Clara oczyściły głowę Nívei z ziemi i żwiru, który dostał się do uszu, nosa i ust, i ułożyły włosy, które były trochę potargane, ale nie zdołały zamknąć jej oczu. Zawinęły ją w szal i wróciły do taksówki.

– Niech pan jedzie szybko, bo chyba będę rodzić! – zawołała Clara.

Przyjechały na czas i Clara zdążyła położyć się do łóżka. Férula przystąpiła do gorączkowych przygotowań, podczas gdy jeden ze służących pobiegł do doktora Cuevasa i położną. W wyniku jazdy taksówką, emocji ostatnich dni i napojów leczniczych Clara nabrała przekonania, że ten poród będzie łatwiejszy niż wtedy, gdy rodziła pierwszą córkę, toteż trzymając się bezanmasztu i fokmasztu żaglowca, wzięła się do dzieła i pośród cichych wód z błękitnego jedwabiu wydała na świat Jamiego i Nicolása; urodzili się w pośpiechu pod czujnym okiem babci, która obserwowała ich z komody. Férula chwyciła za kosmyki wilgotnych włosów, które okalały im karki, i wyciągnęła po kolei noworodki zgodnie z doświadczeniem, jakiego nabyła, przyglądając się w Las Tres Marías narodzinom żrebaków i cieląt. Nim przyszedł doktor z położną, ukryła pod łóżkiem głowę Nívei, by uniknąć kłopotliwych wyjaśnień. Gdy się zjawił, mieli niewiele do roboty, ponieważ matka odpoczywała spokojnie, a dzieci, maleńkie jak wcześniaki, ale całe i zdrowe, spały w ramionach wycieńczonej ciotki.

Z głową Nívei był kłopot, gdyż trzeba było umieścić ją gdzieś, gdzie nie rzucałyby się w oczy. W końcu Férula zawinęła ją w szmaty i włożyła do skórzanego pudła na kapelusze. Rozważano możliwość pochowania jej jak Bóg przykazał, lecz uzyskanie zezwolenia na

otwarcie trumny w celu złożenia w niej brakującej części ciała wymagałoby niekończących się procedur biurokratycznych, a nadto obawiano się, że wybuchnie skandal, gdy opinia publiczna dowie się, w jaki sposób Clara obnażała głowę matki, choć nie udało się to wytrawnym poszukiwaczom. Esteban Trueba, jak zawsze lękający się śmieszności, optował za rozwiązaniem, które nie dałoby argumentów oszczercom, ponieważ wiedział, że dziwne zachowanie żony jest przedmiotem plotek. Było wiadomo, że Clara potrafi poruszać przedmiotami, nie dotykając ich, i odgaduje to, co nieprawdopodobne. Ktoś ekshumował historię niemoty Clary w dzieciństwie i oskarżenia rzuconego przez ojca Restepo, świętego człowieka, którego Kościół chciał zaliczyć jako pierwszego krajowca w poczet błogosławionych. Parę lat spędzonych w Las Tres Marías sprawiło, że szeptu ucichły, a ludzie zapomnieli o tym zdarzeniu, ale Trueba wiedział, że wystarczy jeden nic nieznaczący incydent – choćby taki jak afera z głową teściowej – by znów zaczęto plotkować. To dlatego, a nie – jak mówiono po latach – przez niedbalstwo pudło na kapelusze schowano w piwnicy, licząc, że nadarzy się jeszcze okazja do chrześcijańskiego pochówku.

Źródło: Isabel Allende, *Dom duchów*, Warszawa 2021, s. 131–136.

Ćwiczenie 6



Zastanów się i wyjaśnij, jaką rolę pełni wtrącona w narrację historia o samochodzie.

Ćwiczenie 7



W przytoczonym wyżej fragmencie scharakteryzuj elementy magiczne i wyjaśnij, w jaki sposób przeplatają się one z elementami realistycznymi.

Ćwiczenie 8



Napisz esej, w którym przedstawisz swoje przemyślenia na temat przenikania się świata realnego i magicznego w literaturze. Odwołaj się do poznanych fragmentów *Domu duchów* oraz innych tekstów kultury.

Dla nauczyciela

Autor: Paulina Król

Przedmiot: Język polski

Temat: Realizm magiczny prozy Isabel Allende

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy i rozszerzony

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

- 1) rozumie podstawy periodyzacji literatury, sytuuje utwory literackie w poszczególnych okresach: starożytność, średniowiecze, renesans, barok, oświecenie, romantyzm, pozytywizm, Młoda Polska, dwudziestolecie międzywojenne, literatura wojny i okupacji, literatura lat 1945–1989 krajowa i emigracyjna, literatura po 1989 r.;
- 2) rozpoznaje konwencje literackie i określa ich cechy w utworach (fantastyczną, symboliczną, mimetyczną, realistyczną, naturalistyczną, groteskową);
- 5) interpretuje treści alegoryczne i symboliczne utworu literackiego;
- 9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;
- 10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje;
- 14) przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej;
- 15) wykorzystuje w interpretacji utworów literackich potrzebne konteksty, szczególnie kontekst historycznoliteracki, historyczny, polityczny, kulturowy, filozoficzny, biograficzny, mitologiczny, biblijny, egzystencjalny;

III. Tworzenie wypowiedzi.

1. Elementy retoryki. Uczeń:

- 1) formułuje tezy i argumenty w wypowiedzi ustnej i pisemnej przy użyciu odpowiednich konstrukcji składniowych;
- 2) wskazuje i rozróżnia cele perswazyjne w wypowiedzi literackiej i nieliterackiej;

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

- 1) zgadza się z cudzymi poglądami lub polemizuje z nimi, rzeczowo uzasadniając własne zdanie;

2) buduje wypowiedź w sposób świadomy, ze znajomością jej funkcji językowej, z uwzględnieniem celu i adresata, z zachowaniem zasad retoryki;

IV. Samokształcenie.

1. rozwija umiejętność pracy samodzielnej między innymi przez przygotowanie różnorodnych form prezentacji własnego stanowiska;

2. porządkuje informacje w problemowe całości poprzez ich wartościowanie; syntetyzuje poznawane treści wokół problemu, tematu, zagadnienia oraz wykorzystuje je w swoich wypowiedziach;

6. wybiera z tekstu odpowiednie cytaty i stosuje je w wypowiedzi;

Zakres rozszerzony

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

III. Tworzenie wypowiedzi.

2. Mówienie i pisanie. Uczeń: spełnia wymagania określone dla zakresu podstawowego, a ponadto tworzy spójne wypowiedzi w następujących formach: esej, interpretacja porównawcza, reportaż, felieton.

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji.

Cele operacyjne. Uczeń:

- omawia różnicę pomiędzy nazwami: Ameryka Łacińska i Iberoameryka;
- poznaje historię realizmu magicznego;
- rozumie znaczenie prozy hispanoamerykańskiej w rozwoju literatury światowej XX wieku;
- charakteryzuje realizm magiczny w powieści Isabell Allende *Dom duchów*.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm;
- nauczanie wyprzedzające.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja;
- praca z tekstem;

- pokaz;
- głosowanie.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przed lekcją:

1. Nauczyciel udostępnia uczniom e-materiał: „Realizm magiczny prozy Isabel Allende”. Prosi o zapoznanie się z fragmentami prozy Isabel Allende *Dom duchów* w sekcji „Sprawdź się”.
2. Nauczyciel wywołuje trzech uczniów i podaje temat prezentacji: *Literatura hispanoamerykańska, Literatura iberoamerykańska, Boom*. Uczniowie wybierają między sobą tematy. Podczas swoich prezentacji proszeni są o skupienie uwagi wokół literackich artystów XX w. Czas prezentacji ok. 5 min.

Faza wprowadzająca

1. Chętny uczeń odczytuje treść sekcji „Wprowadzenie” w zapowiedzianym e-materiale. Następuje omówienie kryteriów sukcesów.
2. Nauczyciel wyświetla podrozdział „Iberoameryka czy Ameryka Łacińska?” w sekcji „Przeczytaj” i rozpoczyna wstępny komentarz do materiału.
3. W międzyczasie wyłonieni przed lekcją uczniowie szykują się do zaprezentowania przygotowanych tematów.

Faza realizacyjna:

1. Uczniowie zapoznają się z treścią podrozdziału „Początki realizmu magicznego”. Zapowiedziani uczniowie rozpoczynają swoje prezentacje. Pozostała grupa sporządza notatki, skupiając swoją uwagę wokół realizmu magicznego i prozy hispanoamerykańskiej XX w. Następuje wstępna analiza interpretacyjna. Nauczyciel analizuje, dopowiada oraz nawiązuje do prozy Isabel Allende.
2. Uczniowie przygotowują się do głosowania. Nauczyciel rozdaje każdemu po dwie karteczki w tych samych kolorach. Zadaje pytanie: *Czy coś może jednocześnie być realne i magiczne?*. Następuje głosowanie. Uczniowie uzasadniają swoje racje.

Nauczyciel komentuje. Uczniowie wyświetlają sekcję „Mapa interaktywna” i odczytują treść. Na otrzymanych do głosowaniach kartkach zapisują swoje pomysły do polecenia 1 i 2. Nauczyciel zbiera kartki, odczytuje, a następnie analizuje.

3. Uczniowie dzielą się na dwie grupy. Nauczyciel dla grupy pierwszej wyznacza ćwiczenie 1, a grupy drugiej ćwiczenie 2. Po wykonanej pracy uczniowie przedstawiają rozwiązania i nawzajem udzielają komentarzu. Nauczyciel analizuje.
4. Uczniowie dzielą się na trzy grupy i losują ćwiczenia od 3-5. Dokonują wnikliwej analizy tekstu dostosowując się do polecenia. Nauczyciel analizuje odpowiedzi w późniejszym czasie.

Faza podsumowująca:

1. Wybrany uczeń podsumowuje zajęcia, zwracając uwagę na nabyte umiejętności zgodnie z kryteriami sukcesu.
2. Uczniowie dokonują wspólnej analizy powieści Isabell Allende *Dom duchów*.

Praca domowa:

1. Uczniowie wykonują ćwiczenie z sekcji „Sprawdź się”, której nie udało się zrealizować podczas zajęć.

Materiały pomocnicze:

- Nina Pluta, Ewa Łukaszyk, *Historia literatur iberoamerykańskich*, Wrocław 2010.
- Isabel Allende, *Dom duchów*, Warszawa 2021.

Wskazówki metodyczne

- Uczniowie mogą przed lekcją zapoznać się z multimediami z sekcji „Mapa interaktywna”, aby aktywnie uczestniczyć w zajęciach i pogłębiać swoją wiedzę.